

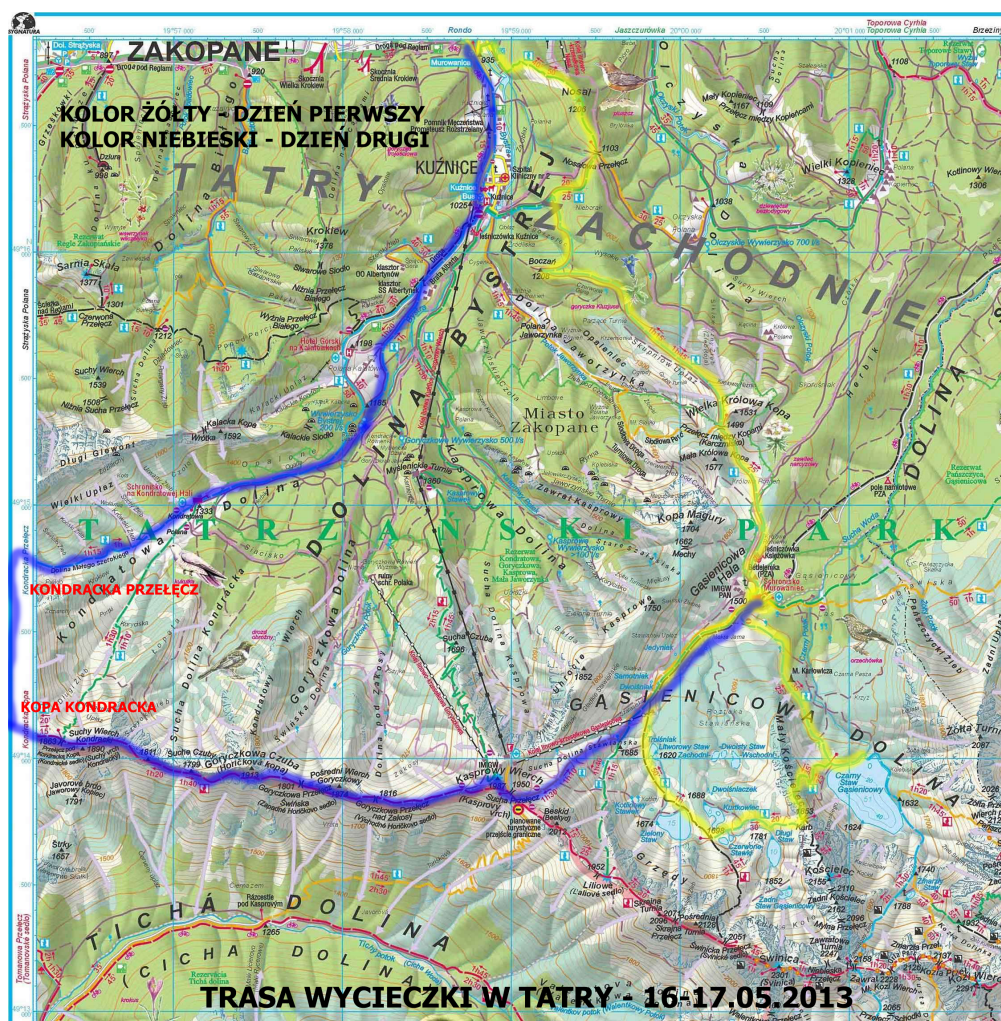
Tatry 16-17.05.2013

Treść

W dniach 16-17 maja 2013 odbyła się wycieczka w piękne polskie Tatry. Był to wymarzony okres na zorganizowanie takiej wyprawy, ponieważ wiosna w górach zapewnia niezapomniane widoki, na które składa się dynamicznie zmieniający się krajobraz i pogoda, oraz łąty i czapy śniegu zalegające w wysokich partiach gór.

Wycieczka nie mogła by się odbyć bez uprzejmości Urzędu Miasta Gorlice, który dofinansował ją ze swoich środków w ramach nagrody dla uczniów za udział w akcji "Tajemniczy Klient", której celem była walka ze sprzedażą alkoholu i papierosów nieletnim. Pozostałymi sponsorami byli nauczyciele Pani Monika Szyca, ksiądz Stanisław Ziajor oraz Pan Sławomir Wroński - opiekunowie wycieczki, którzy z własnych środków zapewnili transport samochodami oraz pokryli koszty wynajęcia przewodnika.

Głównym celem naszej wyprawy było zwiedzenie choć części polskich Tatr, zapewnienie uczniom aktywnego wypoczynku oraz wpojenie w nich zachwyty nad pięknem polskich gór.



Wędrówkę rozpoczęliśmy od krótkiej przechadzki Żółtą Doliną do kaplicy Matki Boskiej Jaworzyńskiej, wybudowanej w miejscu objawienia się Matki Bożej młodej 14 letniej pasterce około 1860 roku. Tam ksiądz Stanisław odprawił mszę świętą oraz Majówkę. Następnie udaliśmy się na Rusinową Polanę skąd roztacza się piękny widok na Tatry Wysokie i

Bielskie. Udało się nam załapać na gorące oscypki w bacówce, które wszyscy spałaszowali podczas chwili opalania się w silnym majowym słońcu. Droga powrotna do na parking zajęta nam niespełna godzinę, skąd pojechaliśmy do Kuźnic, gdzie zacząć się miała nasza prawdziwa przygoda.

Zaplanowaliśmy trasę do schroniska Murowaniec na Hali Gąsienicowej (1500m), gdzie czekał na nas nocleg. Szlak wiódł przez Nosal (1206m), Boczań (1208m), Karcznowisko (1499m). Po drodze uczniowie mogli podziwiać piętrowość przyrody tatrzańskiej (mijaliśmy regiel górny, kosodrzewinę i hale). Do schroniska dotarliśmy około godziny 15:30. Po odpoczynku i posiłku udaliśmy się nad Czarny Staw Gąsienicowy, który o tej porze roku częściowo pokryty był jeszcze lodem. Wzmocnieni rześką górską wodą ze stawu spięliśmy się na Mały Kościelec skąd roztaczał się piękny widok na tatrzańskie szczyty oraz najtrudniejszy polski szlak Tatr - Orlą Perc' wiodący z przełęczy Zawrat (2158m) na najwyższy szczyt leżący w całości na Polskim terytorium - Kozi Wierch (2291m). Przez przełęcz Karb (1853m) zeszliśmy do Doliny Stawiańskiej skąd wróciliśmy do schroniska na kolację i nocleg.

Wszystkim przydał się odpoczynek po trudach pierwszego dnia, ponieważ trasa była stosunkowo długa i wymagająca.

Pobudka o 6:30, poranna toaleta, śniadanie i zaraz po 8 ruszamy w trasę na Kasprowy Wierch (1987m). Pogoda w nocy mocno się zmieniła, poranny wiatr i gnające po niebie chmury zapowiadały dzień w którym wszystkie warianty pogodowe są możliwe. Szybkie spojrzenie na zaawansowaną prognozę pogody ([link do aktualnej prognozy dla Zakopanego](#)) i wszystko jasne - po południu będzie lato...

Z Kasprowego roztaczał się piękny widok na Tatry Zachodnie - zupełnie inne niż Wysokie, pełne łagodnego piękna, pokryte niskimi górkami trawami, poprzecinane wysokimi urwiskami, gdzie nie gdzie wybijające się ku niebu nagimi skałami szczytów. Zachęceni widokami ruszyliśmy w stronę Goryczkowej Czuby (1913m), gdzie zjedliśmy drugie śniadanie. Stamtąd udaliśmy się na Czerwone Wierchy, a dokładniej rzecz biorąc na jeden z wierzchołków - Kopę Kondracką (2005m). Plan był następujący - z Kopy na Giewont, jednak na Przełęczy Kondrackiej (1725m) dopadł nas deszcz stopniowo przeradzający się w ulewę, którą przeczekaliśmy w schronisku na Hali Kondrackiej (1333m). Stamtąd zeszliśmy na Kalatówki do Pustelni św. Brata Alberta, gdzie ksiądz odprawił mszę świętą, dziękując za szczęśliwe zakończenie naszej wyprawy. Do parkingu dotarliśmy około 16:00, zaś do słonecznych... Gorlic o 19:15

[Przewiń do początku](#)